

Mokre żniwa przy granicy z Czechami

Autor: Mariusz Drożdż

Data: 8 sierpnia 2019

Padające przelotnie deszcze przerywają żniwa w południowo-zachodniej Polsce przy granicy z Czechami. Tu na wielu polach pszenica wciąż stoi.

– *Do zakończenia żniw zostało nam jeszcze dwa dni pogody (...)* – mówi Krzysztof Jędrysek, rolnik z Kozłówek.

– *Wczoraj kosiliśmy też, ale wilgotność ziarna była pomiędzy 18 a 15 procent wilgotności. Po przedwczorajszym deszczu pszenica ma wilgotność w granicach 17 procent i jeszcze ją suszymy. Aby żniwa przebiegały, to musimy ją dosuszać* – dodaje.

Zbiory często w całości trafiają na magazyn



Gerard Grohlich, rolnik z Olbrachcic

fot. Mariusz Drożdż

Głównie dlatego, że rolnicy liczą na wzrost cen zaraz po żniwach.

– *Ja też wszystko zmagazynuję. Najprawdopodobniej wszystko pójdzie pod skarmienie* – mówi

Gerard Grohlich, rolnik z Olbrachcic. – (...) *Cena na razie nie zachwyca i z tego co tam na światowej giełdzie się dzieje, no to na razie nie ma nadziei na to, żeby ceny pszenicy jakoś drastycznie wzrosły (...).*

– *Cena rolnika nigdy jakby nie satysfakcjonuje* – dodaje Krzysztof Jędrysek. – *No, zobaczymy, co pokażą giełdy i wtedy stwierdzimy, czy było dobrze, czy będzie gorzej.*